

# Rozmowa ze Stalinem Wywiad posła Zilliacusa

LONDYN (PAP). Korespondent polityczny agencji Reutera przeprowadził wywiad z posłem Konni Zilliacusem na temat jego wizyty w Soczi u generalissimusa Salina i podróży po krajach Europy wschodniej. Posel Zilliacus oświadczył, że rozmowa ze Stalinem trwała około dwóch godzin i że postara się ją odtworzyć w wywiadzie jak najściślej.

Stalin stwierdził, że utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie nie jest próbą wstrząśnięcia III Międzynarodówki. III Międzynarodówka powstała w okresie, gdy partie komunistyczne dopiero się konsolidowały, dopomogła ona do wychowania przywódców i do nawiązania kontaktów. Byłoby utopią i donkiszoterią chcieć cofnąć kolo historii i stworzyć na nowo III Międzynarodówkę.

Dziś — powiedział Stalin — sytuacja jest odmienna. W szeregu krajów istnieją potężne partie komunistyczne, ściśle zespolone z życiem narodu, ponoszące wielką odpowiedzialność i prowadzone przez silnych i zdolnych przywódców. Byłoby rzeczą nie rozsądną chcieć kierować takimi partiami z jednego wspólnego ośrodka.

W sprawie zadań Biura Informacyjnego Stalin oświadczył:

„Zdaniem moim, celem narady 9 partii było, — po pierwsze, umożliwienie tym partiom nawiązania kontaktów dla popierania w sposób bardziej skuteczny interesów klasy robotniczej w ich krajach. Po drugie — partie komunistyczne uważają za wskazane skoordynować swą działalność, ażeby zabezpieczyć niezależność narodową swoich krajów.”

Na temat radzieckiej polityki zagranicznej Stalin stwierdził, że porozumienie 9 partii nie będzie miało na nią wpływu. Polityka radziecka caży w dalszym ciągu do gospodarczej i politycznej współpracy ze wszystkimi państwami, począwszy od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

W sprawie współpracy gospodarczej Stalin powiedział, że może ona istnieć niezależnie od ustroju gospodarczego poszczególnych państw.

„Dowiadanie dowiodo, — oświadczył Stalin — że współpraca między państwami o odmiennej strukturze gospodarczej i społecznej jest możliwa.”

Następnie posel Zilliacus oświadczył przedstawicielom Agencji Reutera, że odbył podróż z Moskwy do Soczi samolotem i że po rozmowie z generalissimusem Stalinem udał się do Warszawy.

Omawiając podróż delegacji brytyjskiej Partii Pracy do Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii, posel Zilliacus oświadczył:

„Stwierdziłszy, że państwa te czynią rozżytywne postępy na drodze socjalistycznej odbudowy. Opracowały one swe plany

zawodowych i organizacji spółdzielczych biorą udział w rządzeniu krajem i są pełni dumy i ufności dzięki swej nowej sytuacji.

Podkreślaliśmy wszędzie, że przybywamy, by zapoznać się z planami gospodarczymi krajów, które odwiedzamy. Mówiliśmy, że jesteśmy zdania, iż stosunki handlowe z tymi krajami są dla nas jedynym sposobem wyjścia z kryzysu, gdyż mamy pra-

wie całkowitą pewność, iż pomoc na podstawie „planu Marshalla” przyjdzie zbyt późno, będzie zbyt mała i będzie szła w parze z próbami zmuszenia nas do powrotu do systemu kapitalistycznego. Podkreślaliśmy również, że uważamy „plan Marshalla” za rozszerzenie doktryny Trumana na Europę zachodnią w takiej formie, w jakiej doktryna ta stosowana jest w Grecji.”

## PLAN BROWNA

### godzi w żywotne interesy Francji

PARYŻ (PAP). „Humanite” w korespondencji z Nowego Jorku donosi, że plan Browna, prezesa koncernu Mainville, przewiduje m. in. wstrzymanie eksportu węgla niemieckiego do Francji, zaniechanie denyfikacji, powszechną amnestię i współpracę trustów amerykańskich z koncernami niemieckimi.

Brown, który domaga się importu rudy francuskiej do Niemiec, uważa, że nie należy się liczyć z zastrzeżeniami Francji odnoszącymi się do projektu znacznego zwię-

kszenia produkcji niemieckiego przemysłu ciężkiego.

Francja, podał Brown w swym sprawozdaniu, jest dziś słaba. Nie należy się więc liczyć z jej stanowiskiem. Brown uważa również, że rząd Stanów Zjednoczonych winien energicznie przedstawić swe stanowisko w sprawie sytuacji politycznej we Francji. Brown podkreślił również konieczność zwiększenia wydobycia węgla w Wielkiej Brytanii, aby w ten sposób zmniejszyć eksport węgla z Zagłębia Ruhry.

Korespondent „Humanite” podaje, że plan Browna został życzliwie przyjęty przez sekretarza stanu Marshalla, Dullesa i Hoovera.

## Doniosłe znaczenie rezolucji Związku Radzieckiego w sprawie podżegaczy wojennych

NOWY JORK (Obsl. wł.) — KORESPONDENT POLSKIEJ AGENCJI PRA SOWEJ DONOSI Z LAKE SUCCESS:

Trwająca trzeci dzień w komisji politycznej ONZ debata na temat rezolucji radzieckiej w sprawie propagandy wojennej i podżegaczy wojennych wykazała, że oświadczenie tego problemu przez Związek Radziecki będzie miało doniosłe znaczenie.

Wydaje się wprawdzie niemal przesądzone, że te ustępy rezolucji radzieckiej, które wzywają do potępienia propagandy wojennej, szerzonej w Stanach Zjednoczonych, Grecji i Turcji, oraz te, które wzywają członków ONZ do istawowego zakazania propagandy wojennej, zostaną przez większość komisji politycznej odrzucone. Jednakże wiele państw oświadczyło, że Generalne Zgromadzenie ONZ nie może nie potępić propagandy wojennej.

Prawdopodobnie w wyniku debaty zostanie przyjęta kompromisowa rezolucja Australii lub Francji. Rezultatem de-

baty będzie również wywarcie nacisku moralnego na przyszłą konferencję w sprawie wolności prasy i informacji.

LAKE SUCCESS (obsl. wł.). — Delegat Francji przedłożył w sobotę w komisji politycznej projekt rezolucji, domagającej się przekazania wniosku radzieckiego w sprawie propagandy wojennej przyszłej konferencji, poświęconej sprawom wolności prasy i informacji.

Konferencja ta ma się odbyć na wiosnę.

## Proxokacyjna kampania antydemokratyczna rządu chilijskiego

SANTIAGO (obsl. wł.). Rząd chilijski w dalszym ciągu prowadzi proxokacyjną kampanię antydemokratyczną.

Ostatnio postanowiono przeprowadzić aresztowania wśród przywódców partii komunistycznej. Rząd zwrócił się do sądów apelacyjnych o pozbawienie praw posłów komunistycznych chilijskiego Kongresu. Do Kongresu wchodzi obecnie 21 posłów komunistycznych.

27.000 robotników chilijskich z kopalni miedzi i saletry strajkuje. Przeciw strajkującym górnikom użyte zostało wojsko, które otrzymało rozkaz stosowania dowolnych środków wobec strajkujących. 300 górników zostało aresztowanych i stanoło natychmiast przed sądem wojennym.

Ubiegłej nocy przeprowadzono masowe aresztowania wśród demokratów i działaczy związków zawodowych.

## Groźba strajku

PARYŻ (obsl. wł.). Pracownicy teatrów paryskich zagrozili strajkiem, jeżeli ich żądania, dotyczące zmiany uposażeń, nie zostaną uwzględnione.

## Rząd Stanów Zjednoczonych pogwałcił umowę moskiewską w sprawie Korei

MOSKWA (obsl. wł.). Nawiązując do ostatnich wydarzeń w Korei, znany publicysta radziecki Jermaszew pisze w „Nowoj Wremia”, że już w końcu 19 i na początku 20 wieku Japonia przygotowywała się do zaboru Korei, zbrojąc się za pieniądze, ofiarowane jej w formie kredytów przez bankierów amerykańskich.

Korzystając z politycznego poparcia St. Zjednoczonych, Japonia zajęła Koreję w roku 1904, a w rok później Ameryka zapobiegła objęciu przez Japonię protektoratu nad Koreję.

Nemaskując obecne twierdzenie Stanów Zjednoczonych, jakoby trzymały wojsko w południowej Korei w interesie miejscowej ludności, Jermaszew cytuje „United States-

man News”, które stwierdzają, że Korea stanowi jeden z najważniejszych punktów strategicznych w Azji. „Nowoje Wremia” powołuje się na opinię przywódcy amerykańskiego związku obrony praw obywateli, który po zwiędzeniu Korei stwierdził, że amerykańskie władze wojskowe przekształciły południową część tego kraju w państwo policyjne.

W rolnictwie panuje tam ustrój feudalny, a agenci japońscy mają pełną swobodę działania. Jermaszew stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych pogwałcił umowę moskiewską w sprawie Korei, ponieważ traktuje ten kraj, jako swoją potencjalną kolonię.

WARSZAWA (tel. wł.) Redakcja polityczna API podaje: Ślimaczka od dwóch przeszło lat PSL-owska afera Mikołajczyka docze kała się swego dość żaloszny epilogu. Zgrany do pitki wódz zbiegł za granicę wraz z niektórymi spośród swoich najbliższych kompanów. Ten, który jeszcze wczoraj zapewniał o swojej niezłomności, uciekł sromotnie w tajemnicy — pisze z emiazą „Gazeta Ludowa”.

Mikołajczyk uciekając, nie potrze bował zrzucac maski. Był zdemasko wany już od dawna. Ucieczka jego nie jest też wydarzeniem jakiejś szczególnej wagi, skoro w naszym życiu politycznym nie odgrywał on już żadnej roli.

Od pierwszej chwili nie tylko oby cy, ale zdecydowanie wrogii wobec tego, co się dzieje w Polsce Mikołajczyk staczał się coraz niżej, nie przebijając w środkach, walcząc z demokratycznym państwem polskim mając przeciw sobie coraz bardziej przytłaczającą większość społeczeństwa.

Stanawszy w obliczu buntu 3/4 członków rady naczelnej swego własnego stronnictwa, zwracał on w przypięsionym tempie ku pełnemu samounicestwieniu politycznemu i moralnemu, którego aktem ostatnim jest jego ucieczka.

Godząc w najżywotniejsze interesy narodu polskiego Mikołajczyk nie wahał się związać z czynnikami obcymi, na których pomoc kazał liczyć swoim zwolennikom. Opuścił ich bez wahania, pozostawiając w spadku partię w stanie rozprężenia.

## Dziś otwarcie sezonu w Teatrze „Wybrzeże”

Dnia 27 października o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim „Wybrzeże” w Gdyni odbędzie się na inaugurację sezonu premiera „Balladyny” J. Słowackiego. Udział biorą: I. Wilczyńska (Balladyna), A. Świdorska (Alina), Z. Perczyńska (Gołan), B. Krafftówna (Chochlik), A. Jardecka (Skierka), W. Kwaskowski (Grabiec), W. Kałuski (Kirkor), M. Maciejewski (Fon Kostryń), H. Romanowska (Wdowa) oraz L. Benoit, L. Górecki, L. Wytyskiński, E. Gudowski, Z. Gawroński, M. Ziobrowski, A. Koman, J. Grot, K. Sulkowski, J. Cwikliński, R. Barycz i inni. Inscenizacja, reżyseria i dekoracje — Iwo Gall. Muzyka — Eug. Dziewulski. Organy — H. Spychala. Orkiestra — Filharmonia Bałtycka. Początek o godz. 19.30 koniec o godz. 23. Autobusy w stronę Gdańska sprzed Teatru zapewnione. Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie Teatru w godz. 11 — 13 i 17 — 19.30.

## Spółdzielcy czescy zachwyceni morzem

Dnia 24 bm. na Wybrzeżu bawiła 18 osobowa delegacja spółdzielców czeskosłowackich, którzy zwiędzili porty w Gdyni i w Gdańsku oraz zapoznali się z szeregiem spółdzielczych placówek jak: zbiornica eksportowa jax i drobiu, elewatory zbożowe, przemysłowe zakłady rybne itp. Poza tym przedstawiciele spółdzielczości czeskiej odwiedzili kilka wielkich spółdzielni w Gdańsku w Gdyni. Wycieczkę gości czeskich towarzyszył wiceprezes zarządu Głównego „Społem” Domański, delegat okr. gdańskiego, Tomulewicz i szereg przedstawicieli spółdzielczości Wybrzeża, którzy udzielali gościom wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących działalności polskiej na odcinku morskim. W godzinach popołudniowych przedstawiciele poszczególnych gałęzi branżowych czeskich przeprowadzili rozmowy handlowe z poszczególnymi firmami portowymi, w związku z importem ryb polskich do Czechosłowacji, tranzytem towarów czeskich przez porty polskie itp. Wieczorem odbył się wspólny obiad, na którym ze strony czeskiej przemawiali: gen. sekretarz centralnej rady spółdzielczej p. Kunc, naczyr. V.S.D. — Kufner i działacz spółdzielczy — Novak. W imieniu spółdzielców polskich zabierali głos: wiceprezes „Społem” Domański i wiceprezydent m. Gdyni Stanisław Modliński. Z wypowiedzi delegatów czeskich wynika, że spółdzielczość czeskosłowacka skupia niemal połowę narodu. W chwili obecnej w Czechosłowacji istnieje 5.859 spółdzielni, które liczą ogółem przeszło 4 miliony członków. Analityczny ruch idzie w kierunku Morawach skupia 2.500 dzielni, w Słowacji zaś około 3.000 dzielni. Po jednodniowym pobycie nad polim spółdzielczości wyjechali do Warszawy, wyrażając swój podziw dla morza i wielkiego rozmachu pracy w naszych portach.

## 64 tys. kg słoniny i oleju jadalnego przerobiono na mydło

Organa śledcze Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku wykryły ostatnio na naszym terenie wielką aferę gospodarczą. Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa ustalono, że znajdująca się we

Wrzeszczu przy ul. Libermana 5 fabryka mydła „Mewa”, wbrew przepisom przemysłowym i interesom gospodarczym mieszkańców Wybrzeża, używała do swojej produkcji jako surowca słoninę i olej jadalny.

Jeszcze w maju 1946 r. kierujący fabryką Jan Tesch i jego szwagier Wacław Podlecki rozpoczęli swój nielegalny proceder. Za pośrednictwem zaangażowanego do wspólnej „roboty” niejakiego Ryszarda Zbirowskiego kupowali u rzeźników i w olejarniach większe ilości jadalnych tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Z biegiem czasu do koła dostawców „Mewy” dołądziło coraz więcej osób. Jednym z większych dostawców słoniny był posiadacz zakładu rzeźniczego w Gdańsku, Marian Korbiał, drugim, dostatecznie poważnym kontrahentem Kazimierz Paciorkiewicz, posiadający wędliniarnię i sklep mięsny we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty. Kiedy zabrakło słoniny na terenie Wybrzeża akcja zapotrzereniwa rozszerzyła się na inne tereny i dosięgła nawet Warszawy.

Dostawcami oleju byli właściciele olejarni w Tczewie Józef Zaręba i z terenu Pułtńska Józef Piękas.

Wszyscy organizatorzy i uczestnicy tej niezwykle szkodliwej afery gospodarczej zostali aresztowani i skierowani do Komisji Specjalnej. Za przerobienie na mydło 64 tys. kg słoniny i oleju jadalnego czeka ich surowa kara. (w)

## Dostawy USA dla Włoch

RZYM (obsl. wł.). Z Włoch donoszą że w chwili obecnej znajdują się w drodze do Stanów Zjednoczonych do portów włoskich 42 statki, wiązące doraźną pomoc i dostawy dla Włoch.

## Wiceminister Sprawiedliwosci Rek w Gdańsku

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wspólnie z rozgłośnią gdańską Polskiego Radia zorganizowało w dniu wczorajszym w raniach miesiąca wymiany kulturalnej w sali Teatru Miejskiego uroczystą akademię.

Zagalił prezes Towarzystwa wicewojewoda Gadomski, podkreślając wielką wagę i znaczenie wymiany kulturalnej między narodami słowiańskimi. Referat zasadniczy na temat przyjaźni polsko - radzieckiej wygłosił wiceminister Sprawiedliwosci Tadeusz Rek. Prelegent omówił dwie orientacje polityczne w Polsce: zachodnią i wschodnią i podkreślił życiowe znaczenie tej ostatniej dla stabilizacji sytuacji Polski na terenie międzynarodowym pomyślnego rozwoju stosunków wewnętrznych.

W części artystycznej wystąpił znani na Wybrzeżu artyści: pianista Stanisław Bielinski, baryton Kazimierz Czekotowski, Zofia Massalska, skrzypek Stefan Herman. Akompaniował prof. Władysław Walentyłowicz. Program wypełniły utwory kompozytorów rosyjskich — Czajkowskiego, Rachmaninowa, Musorgskiego, Prokofiewa i innych. (w)





# Sportowiec Bałtycki

## Lekkoatleci Wybrzeża wysuwają się na czoło w Polsce

Ostatni komunikat Gdańskiego OZLA w punkcie 1 podaje:

Zarząd Gdańskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego, składa niżej wymienionym zawodnikom gorące podziękowania za dzielną postawę, ambitną i z całym samozaparciem prowadzoną walkę, aż do ostatecznego zwycięstwa w czasie Igrzysk Ziem Odzyskanych w Szczecinie. Wymienieni zawodnicy: Boniecki, Bury, Prost, Kielas, Łomowski, Mach, Miłoszewski, Olszewski Z., Sitarz, Świniarski, Tomaszewski, Witczak i Zieleniewski, ogólnym zrozumieniem domiślności zadania, jakie na nich nałożył Okręg Gdański zasłużyli sobie na najwyższe słowa uznania, przynosząc dla Wybrzeża nowy sukces w jego młodej historii sportowej.

Wyżej cytowany komunikat jest przykładem pracy wytrwałej i ambicji czołowych zawodników Wybrzeża, którzy w tym sezonie poczynili kolosalny krok naprzód dystansując wiele okręgów mających za sobą wiele lat pracy i tradycji. Przykładem niech służy impreza organizowana przez Okręg Gdański oraz ta, w których nasi lekkoatleci brali udział. Klasyfikacja przykładem jest udział w rozgrywkach Ziem Odzyskanych gdzie nasza kilkunastoosobowa grupa pokonała reprezentacje wielu okręgów, które wystawiły trzykrotną ilość zawodników. Na dalsze omówienie zasługuje zorganizowanie mistrzostw Polski Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, które poza sukcesem organizacyjnym przyniosło w konkurencji zespołowej panów ogólnie zwycięstwo „Zryw” (Gdańsk). W dalszym etapie w niedawno rozegranym meczu z reprezentacją milicji czeskiej z udziałem fenomenalnego biegacza Zatópka — tylko przez niefortunne zastawienie składu ulegliśmy Czechom o 3 punkty, osiągając dużo lepszy wynik niżeli Warszawa i Śląsk.

A teraz przyjrzyjmy się jaką pozycję w skali ogólnopolskiej mają nasi lekkoatleci i jednocześnie nakreślmy krytyczny szkic. Rezultaty osiągnięte na dystansie 100 m. przez lekkoatletów Okręgu Gdańskiego nie są zbyt wysokie. W tej chwili nie posiadamy jeszcze rasowego sprintera. Sitarz, który stoi na pierwszym miejscu z czasem 11,2 nie ma nic do powiedzenia w pojedynkach z klasowymi przeciwnikami. Tutaj dużą nadzieję znowiadają Olszewski i Nierwicki z HKS.

Dystans 200 m jest domeną Macha, który mimo posiadania talentu, za mało pracuje nad sobą i nie miał w tym sezonie możliwości spotkania się z przeciwnikami dużej klasy. Na tym dystansie może już w przyszłym roku zaiskrzyć Wendt, który jest tylko o pół sekundy gorszy.

Bieg na 400 m to dalsze panowanie Macha, które jest tu bezkonkurencyjne.

W niżej podanej tabeli już od 400 m widnieje nazwisko nowej nadziei lekkoatletycznej Wybrzeża, Kubery z Floty. Został on przydzielony nawet do grupy przedolimpijskiej w Olsztynie. Na tym samym dystansie poprawę wykazują Egbrowski, Chapiński i nowa nieznaną wielkość Korban z OMTUR.

W biegu na 600 m najlepszą formą za białą Kubera, który swym wynikiem 2:01,6 wysunął się na trzecią pozycję w Polsce. I tutaj z młodszych wysuwają się Went, Korban i Mańkowski. Świniarski będący specjalistą na tym dystansie się uplasował na drugiej pozycji za Kubera.

Od 1500 m wwyż zaczyna się królestwo Kielasa. O wielkim talencie Kubery będącego par excellence średniotyśniancem świadczą uplasowanie się na tym dystansie na drugim miejscu za Kielasem z czasem 4:14,2.

Dystans 3660 m był mało biegany i dlatego spotykamy tu na 1 miejscu nazwisko Langowskiego ze słabym czasem 10:22,9. Przy konkurencji Kielas — Boniecki wynik ten byłby dużo lepszy. Na 5000 m tandem Wybrzeża Kielas — Boniecki jest bezkonkurencyjny w Polsce. Dowiódł on tego w ostatnich imprezach zajmując pierwsze dwa miejsca, jak również osiągając najlepsze powojenne wyniki w Polsce zbliżające się do europejskiej granicy — 15 minut na 5 km. Również na 10 km bezkonkurencyjnym jest Kielas, który bardzo mało jednak biegł na tym dystansie i w jego możliwościach jest w tej chwili obniżenie uzyskanego wyniku najmniej o całą minutę.

W sztafetach 4x100 i 4x400 prym wiodzie HKS Wybrzeże, który ma najbardziej wyrównany zespół.

W sztafecie 2x1000 trójka Kielas, Boniecki, Świniarski jest najlepsza. W sztafecie olimpijskiej na pierwszej pozycji uplasowała się Flota.

Skoki na terenie Wybrzeża stoją niżej niżeli inne dyscypliny. Tutaj nie widzimy zarysów talentów. Sitarz, który zapowiadał się pierwszorzędnie, zatrzymał się w swym rozwoju. Miłoszewski, który uplasował się na pierwszym miejscu w skoku w dal z wynikiem 6,39 m również nie czyni specjalnych postępów. W skoku wwyż Dąbrowski stanął na „zakłętą” wysokość 175 cm. Niezłe zapowiada się Krzesiński, który niedawno tronię i na ostatnich zawodach przeszedł lekko 168 centymetrów.

W trójskoce przoduje Sitarz przed młodymi Bosleckim i Pułskim.

Tyczka jest w panowaniu Frosta, który w tej dyscyplinie dzierży nieprzerwanie pierwsze miejsce od wielu lat. Leitgeber i Bury ustępują wyraźnie starszemu mistrzowi.

Wysoka pozycja w skali ogólnopolskiej mamy w rzutach dzięki mistrzowi Polski Łomowskiemu i utalentowanemu

Krzyżanowskiemu, który wysunął się na drugą pozycję. Podobnie i w dysku ta dwójka zdecydowanie prowadzi przed następnymi.

W oszczepie Sobalski ociera się o „50”. Tu dużo do powiedzenia będzie miało pozyskanie dobrego trenera który by stylowo nauczył rzucić naszych oszczepników. Trener taki we wszystkich dyscyplinach technicznych ma być czarna perła, bowiem, jak zwróciliśmy uwagę talentów jest wiele, które należałoby jednak oszlifować.

Reasumując powyższy przegląd dochodzimy do wniosku, że w roku przedolimpijskim lekkoatleci nasi poczynili kolosalny krok naprzód który jednakże nie może być w żadnym wypadku w okresie zimowym zamarnowany.

Zyczeniem opinii publicznej jest, aby Związek Lekkoatletyczny zwrócił szczególną uwagę na racjonalny trening kondycyjny w okresie zimowym, który by na wiosnę mógł dać pozytywne rezultaty. W numerze jutrzejszym podamy tabelę 10 najlepszych lekkoatletów Wybrzeża.

# POLSKA-RUMUNIA 0:0

## Wielki sukces drużyny polskiej

W Bukareszcie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Polski i Rumunii. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0, co należy uważać za wielki sukces drużyny polskiej, która po klęsce bełgradzkiej zdawałoby się,

stać na straconej pozycji. Cała drużyna zagrała koncertowo i spełniała się z wielkim uznaniem ponad 30 tysięcy publiczności. Blizsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

## Warszawa-Sląsk w boksie 11

### Mechliński nokautuje Woźniaka

Blisko 5000 osób przybyło do wielkiej hali fabryki obuwia w Radomiu, gdzie na ringu zmierzyły się reprezentacje pięściarskie Warszawy i Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem bokserów stołców w stosunku 11:5. Wysoki ten sukces tłumaczyć należy brakiem w reprezentacji Śląska Bazarnika i Radenachera. Nasza forma spośród pięściarzy Warszawy, która w Czor tek i Błażejewski. Wśród gości Nowara i Grzywocz.

Przebieg walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy).

W naszej: Przytniewski remisował z Kowalczykiem. W kocułej Szadkowski ulecił nieznanemu na punkty po ciekawej walce Grzywoczowi. W piórkowej Sobkowiak wypunktował Matucha. W lekkiej Czor tek po najdłuższej walce dnia zwyciężył wysoko na punkty Bibrzycki. W półśredniej Płażewski pokonał w II r. przez k. o. Okruszkiewicza. W średniej Koczynski zwyciężył przez techniczne k. o.

w II r. Tyk. W półciężkiej po emocjonującym przebiegu Archacki przegrał na punkty do Nowary. W ciężkiej Kojalski wygrał w I r. przez k. o. z Drapak.

W walkach eliminacyjnych spotkali się Kudałak z wicemistrzem Polski Sienem. Po zaciętym przebiegu wygrał Sien. Młody Kudałak był stremowany sobie narzucił styl walki przeciwnika. Długiej walce spotkali się Mechliński (z półciężką) z Woźniakiem (waga ciężka) który jest nowym objawieniem boksu warszawskiego. Od pierwszego uderzenia go zawodnicy idą na siebie ostro przebieg walczymy wymianie ciosów. Mechliński jednakże jest dużo celniejszy na lewym wyściele dystalu i przy końcu pierwszej rundy posłał dwukrotnie przeciwnika na siła. Na skutek rzadziej przewagi sędzią głośno zwycięstwo Mechlińskiego przez techniczne k. o. Sędziował b. dobrze w tym kpt. związkowy PZB Derda.



Przezorna ciekawość nakazywała węszyć. — Doszukiwać się istotnych przyczyn. — Korespondent? — Możliwe. Tęsknota? — Na pewno. A jednak coś jej mówiło, coś ją ostrzegało... Przyglądała się Leonowi. Agata nienawidziła go — może kochała po prostu? — Niecierpiała i mówiła, że ten głupi dziennikarz naprowadził na nią agentów polskiego kontrwywiadu. Czyżby Leon też?... Dzisiaj Leon przyznał się sam, że przyczynił się do ujawnienia ich zdradzieckiej roboty w Warszawie. Ale skąd odnalazł drogę do centrali wywiadu. Tak na zawołanie trafił do Sztabu? Ciekawe... Może i on? — Nie, to niemożliwe! — myślała. Leon jest za nadto prostolinijny i szczerzy. Zanadto dziecinny, za głupi. Za mało skomplikowany... Jaki on piękny — marzyła dalej. — Jaki rasowy! Gdyby można było inaczej udożyć życie...

Westchnęła. — Inaczej żyć... Boże, Boże! — Głodna pewno jesteś? — zaniepokoił się. — Nie, kochany — nie jestem głodna. Zmarszczył czoło. — O czym myślisz? — spytała. — O tobie, o sobie... O tym, że w moim i twoim życiu — nie zawsze jest tak, jak byśmy tego pragnęli.

— To prawda. — ...Porywa nas fala. Niesie. Zamykamy oczy i dajemy się ciskać na wsze strony. Oto teraz fala przyniosła cię z Polski do Berlina, — roześmiała się cicho. — A ciębie z Norymbergi do mnie, Klaretto. Chcesz, pojedziemy do restauracji? — Nie mam ochoty. — Tu zostaniesz? — Do rana. — Tylko do rana?! — Rano wyjeżdżam z powrotem. — Do Norymbergi? Skinęła głową. — To jedna męczarnia! — Łęczarnia? — Tak — przyjeżdżasz, wyjeżdżasz! To samo dręczyło mnie w Warszawie. To samo dzieje się i teraz. Nic się nie zmieniło!

— Coś miało się zmienić? — Kiedy cię będę miał na zawsze? Na stałe. I w dzień, i w nocy — Klaretto? Uciekasz mi. Wciąż się wymykniesz! — Nasze drogi stale się rozchodzą... — szepnęła. Spojrzała na zegarek. Wstali. — Klaretto — powiedz prawdę. — Wyjeżdżam jutro, Leo. Nie pros! Naprawdę nie mogę... — Jutro — powtórzył — i rozejrział się beznadziejnie po pokoju. — Klaretto, ciężko jest żyć bez ciebie! — powiedział porywczo.

Później zgasili światła. Otoczył ich mrok. Za oknem hałasował Berlin. Przytuleni teraz do siebie, przyzwali roznać jutrzejszego rozstania. — Kiedy wrócisz do mnie? — rozległ się zduszony głos Leona. — Milczenie. — Klaretto — śpisz? — Roześmiała się. — Kiedy wrócisz do mnie? — zapytał.

— Po co? — Nie drwij! — Po co? — Nie męcz! — Nigdy nie wrócę! — powiedziała bezdźwięcznie.

— Klamiesz! — Może... — Po co blaznujesz? — rozłościł się. Ugryzła go w ramię. Poglądził ją po drodze twarzą.

— Klaretto. Zostań — prosił. — Będziemy razem. Zostań! Tak jest nam dobrze. Będziemy zawsze razem! Przyrzeknij! — Nie pros. Nie kuś. Nie namawiaj! — Bo? — Nic z tego, Leo! Kocham cię, lecz nie z tego wyjdę i wrócę — ale nie przedko!

Westchnął. Odsunął się od niej. — Przekłete życie — zaklął. Co teraz będzie, Klaretto? — Nic nie będzie, Leo. — Dobrze tobie tak mówić. Bez ciebie życie jest życiem.

— Wiem. Bez ciebie jest jeszcze ciężiej... Minęła noc, pełna sprzeczek, bolesnych skarg i wzmówek. — Pełna żalonych wzdychań i pieszczot śmiałych, tak gorących...

Rano, gdy była już zupełnie ubrana, ale banizerna i błada, powiedziała Leonowi. — Gdybyś zmienił mieszkanie, zostaw nowy dres u portiera. Postaram się odnaleźć ciebie. Pisz mi.

— Mogę przyjechać? — Czys ty oszalał?! — Tak. Nie znam przecież twego adresu! Na ste restante trudno wędrować do ukochanej. — To niemożliwe Leo. Mam męża. — Grom z jasnego nieba! — Taki, jak Karol Ram, z okrętu? — zapytał ironicznie. — Nie. Ze slingu. — Winszuję, Klaretto! Wyszli razem. — Kiedy idę z tobą — nawet Berlin nabiera mięńców życia — powiedział, kiedy znaleźli się alicy.

Koniec części pierwszej. Rozdział XII. Miłość jest krucho

Wrócili jeszcze do hotelu. Nie pomogły ani perswazje, ani namowy, ani łby. — Klaretto była nieugięta. Postanowiła opłacać Leona. Obiecowała jednak, że wróci... — Jesteś bez serca! — wykrzyknął z rozpaczą Jodłowski.

Spojrzała mu prosto w oczy. — Bez serca? — Tak, bez serca! — powtórzył. Bez zdziwienia! Jesteś warta i... niemądra! — Głupia? Prawda?... — przerwała. — Nie wiem już sam... — Nie jestem głupia, mój Leo. Możesz mnie zranić. I nie jestem bez serca... Wiem, co czynię, co mi wolno, a czego nie wolno! Jestem zdyscyplinowana wewnętrznie. Niemcy są karmi i mają mnie obrażać, niż Słowianie. Zwłaszcza Polacy.

— Wiem o tym. — Wied widział! Kocham cię Leo, lecz równie pamiętam o swych obowiązkach — o swej cy. Życie składa się nie tylko z przyjemności. — Wiesz o tym najlepiej... Z tobą czuję się najszczęśliwsza, — ale zostać nie mogę... Nie chcę ci się zrazić, nie chcę przekraczać pewnych granic. Musi być Leo...

Wzruszył ramionami. — Jak chcesz. (Ciąg dalszy jutro)

## Świniarski wygrywa bieg na 5 km o mistrzostwo ZRSS

Brak czołowych zawodników długodystansowych Wybrzeża: Kielasa i Bonieckiego odbił się na atrakcyjności biegu na rzekaj o mistrzostwo okręgu gdańskiego ZRSS, który na starcie zgromadził małą ilość biegaczy.

## Wyniki piłkarskie z ostatniej chwili

O wejście do Ligi: Włdzew — Lechia 2:0 (1:0). Mecz towarzyski: Cracovia — Polonia (Warszawa) 3:3. Wisła (Kraków) — Ruch (Wielkie Hajduki) 2:2.

## Drugie zwycięstwo siatkarzy Dynamo

W Warszawie rozegrany został mecz siatkówki pomiędzy mistrzem ZSSR Dynamo (Moskwa) a mistrzem Polski AZS Warszawa. Po bardzo zaciętym przebiegu zwyciężyli siatkarze radzieccy w 3 setach: 15:7, 15:8 i 15:11.

## Kielas triumfuje w Radomiu

Na zawodach propagandowych zorganizowanych przez Zeww Radom startował długodystansowy mistrz Polski Kielas w biegu na przełaj na dystansie 5 km. Kielas wygrał zdecydowanie przostawiając całą stawkę biegaczy daleko za sobą.

## Czyn - ZEW 2:0 (0:0)

W dniu 26. 10. b.r. w Gdyni rozegrano mecz o Mistrzostwo kl. C. Gra obu drużyn na dobrym poziomie. Po przeważającej przewadze gospodarzy. Bramki zdobyli Olszewski i Gońca.

Prócz biegu na 5 km. w konkurencji seniorów, rozegrano bieg na 2 km. dla juniorów i 1000 m. w konkurencji pał

Trasa, po której biegli zawodnicy na dystansie 5 km była dość urozmaicona, a wielka ilość wzniesień wymagała od zawodników dużego wysiłku. Biegła ona ulicami dookoła Stadionu Miejskiego we Wrzeszczu, a meta znajdowała się na samym stadionie. Po 3 km na czoło wysunęła się para Olszewski — Świniarski, która już nie pozwoliła wydrzeć sobie zwycięstwa. Jedynie na 400 m przed metą Świniarski atakuje Olszewskiego mija go w ładnym stylu i swobodnie finiszuje. Olszewski przychodzi 50 m za zwycięzcą, 30 m dalej Langowski z HKS.

W biegu juniorów od startu do mety prowadził obiecujący Witkowski z HKS (za zawodnika tego należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż ma on zadatki na dobrego długodystansowca) mając za sobą w niewielkiej odległości boksera Antkowiaka, który pięściarstwo trenuje w Gedaniu a lekkoatletykę w HKS. Na trzeciej pozycji uplasował się Olejnik z Gedania — syn znanego działacza sportowego.

Wśród pał pierwsze miejsce zajęła Wyrobkówna przed Neumanówną. Zawodniczki przybyły na metę w stanie silnego wyczerpania, co potwierdza nasza teza, że dystans 1000 m w konkurencji pał jest zbyt długi.

Wyniki techniczne. 5000 m — 1) Świniarski (Zryw — Gdańsk) — 18:59,3. 2) Olszewski (Zryw — Gdańsk) — 19:10,7. 3) Langowski (HKS Wybrzeże) — 19:14,0. 4) Witczak (Gedania) — 19:23,5.

2000 m — 1) Witkowski (HKS Wybrzeże) — 6:59,5. 2) Antkowiak (HKS Wybrzeże) — 7:15,6. 3) Olejnik (Gedania) — 7:34,2.

Pamię 1000 m. — 1) Wyrobkówna (Gedania) — 4:59, 2) Neuman (HKS Wybrzeże) — 5:12, 3) Sokolowska (Gedania) — 5:27. (as)